

# Ile pracować?

Głos dyskusyjny na marginesie praktyki i teorii

Olbrymie rozmiary stuprocentowego bezrobocia przyczyniają się do wysuwania przedewszystkiem przez Związki Zawodowe robotników hasła skrócenia czasu pracy w tygodniu. Do zdania tego przylaczają się również i teoretycy, wyjaśniający, że jeżeli obecnie zatrudniamy przypuśćmy okrago biorąc 1.000.000 pracowników przez 46 godzin w tygodniu, to po skróceniu pracy do 40 godzin dla wykonania tej pracy należałoby przyjąć dodatkowo 130 tys. ludzi. Zapomina się jednak zazwyczaj o tem, że przy wyliczeniach tego rodzaju arytmetyka za wodzi, że życie przemysłowe i kulturalne, będąca przecież podstawą każdej produkcji, wykazują, że przy współczesnej zmechanizowanej produkcji, maszyna obsługiwana przez 1 pracownika, którą każemy obsługiwać dwóm ludziom, da tylko tyle ile wydać jest w stanie. Ten drugi pracownik jest do obsługi zupełnie zbędny, a nie chcąc, by był ciężarem dla przedsiębiorstwa, należałoby dla niego ustawić drugą maszynę, co znowu wymagałoby wkładów inwestycyjnych. Tak, jest bardzo wiele przedsiębiorstw takich, w których liczba ludzi jest ściśle ograniczona i zwiększać jej nie można. Chyba, żeby doprowadzić do absurdu ideę skrócenia czasu, do... 23 godzin tygodniowo; dopiero wówczas można mówić o potrzebie przyjęcia nowych pracowników w formie drugiej zmiany. Lecz cóż wówczas się działo?

Okazałoby się, że te fabryki zajmują się produkcją... 50-procento wych bezrobotnych, którzy zarabialiby zbyt mało aby żyć, a zbyt wiele, by ginąć z głodu.

Oczywiście jest, że w tych dziedzinach produkcji, w których wytwórczość wymaga przewagi pracy ręcznej nad pracą maszyny rozumowanie powyższe będzie miało jakieś częściowe zastosowanie.

Redukcje czasu pracy już od paru lat stosowane były w praktyce w rozmaitych branżach. Tutaj zasobu być nie może, bowiem obok pewnych działów produkcji, któ-

rych wytwórczość w przystosowaniu do wymogów rynku zbytu zmniejszyła się w wysokim stopniu i które z związku z tem wydatnie redukowały ilość godzin pracy w tygodniu, istnieją przedsiębiorstwa, których zbyt niewiele zmniejszył się w stosunku do normalnego nastawienia zdolności produkcyjnej. Dlatego też nie całkiem bezcelowe byłoby zarządzanie o charakterze ogólnym, zmniejszającym ilość godzin pracy we wszystkich dziedzinach produkcji.

Sfery pracujące niejednokrotnie wyrażały swe zaniepokojenie z racji ustawy podnoszącej ilość godzin pracy do 48 tygodniowo. Wyszowano argument, że ta ustawa przyczyni się może do zmniejszenia stanu zatrudnienia, co w dzisiejszych warunkach wielkiego bezrobocia nie powinno mieć miejsca.

Próżne obawy! Zarządzenia papierowe wpływu żadnego na stan zatrudnienia mieć nie będą. Można z równym powodzeniem dozwolić na pracę w ciągu 96 godzin tygodniowo, a skutek w obu wypadkach będzie jednak. Bo cóż z tego, jeśli dozwoli się ustawą pracować 48 godz. tygodniowo, a życie wykaże, że warunki zbytu wymagają tylko pracy powiedzmy przez 36 godzin tygodniowo. I w tem połozeniu dzisiaj jesteśmy, gdy obok przedsiębiorstw pracujących 2 — 3 dni tygodniowo, mamy również i takie, których stan zamówień pozwala na normalną pracę całotydniową.

W ostatnich dniach na forum międzynarodowym w Genewie toczyły się obrady nad uchwaleniem konwencji międzynarodowej o skróceniu ilości godzin pracy w tygodniu. Toczyły się przy zielonym stole debaty za i przeciw, lecz do żadnych konkretnych uchwał nie doprowadziły.

A równocześnie z tem niemal życie gospodarcze Łodzi rozwiązało samo problem czasu zatrudnienia w jednym tylko dziale, wykazującym obecnie największy zastój — w przędzalniach bawełny, ograniczając ilość dni pracy do 3

dni w tygodniu. Jest to zarządzanie czasowe, trwać będzie 2 — 3 miesiące, by następnie w okresie poprawy konjunktury zwiększyć czas pracy.

Jedynym bowiem regulatorem czasu pracy jest tylko i wyłącznie konsumpcja. Jeśli stan zamówień utrzyma się na dotychczasowym poziomie — przedsiębiorstwa pracować będą po 30 lub 32 godz. tygodniowo przy niezwiększonym perso-

nelu, dopiero gdy zwiększy się spożycie, wzrośnie w praktyce ilość godzin pracy, a te rzęsz bezrobotnych, które stałyby się ciężarem dla fabryk pracujących dziś 46 czy 48 godzin, gdyby im kazano dobierać nowych ludzi przy zastosowaniu 30 godz. pracy, te masy bezrobotnych znajdą dla siebie produktywną pracę w swych branżach.

Wies.

## Dalsza zwyżka marki niemieckiej

Zapoczątkowana w dniu przedwczorajszym zwyżka marki niemieckiej trwała dzisiaj w dalszym ciągu, tak że dewiza na Berlin odzyskała prawie całkowicie dotychczasową stratę na kursie. Zwyżkę tę należało tłumaczyć interwencją, możliwą oczywiście tylko z uwagi na małą ilość marek na giełdach europejskich i specyficzną sytuację waluty niemieckiej.

Dewizę na Berlin notowano wczoraj: w Warszawie 209,25 wobec 207,25 pozawczoraj, w Zurychu 121,25 wobec 119,75, w Paryżu przy wczorajszym otwarciu 595 i pół wobec 589 przy pozawczorajszym zamknięciu, w Londynie 12,81 przy wczorajszym otwarciu wobec 12,84

i pół przy pozawczorajszym zamknięciu (choć furt tymczasem wyrażnie zwyżkował).

Dewiza na Londyn również zwyżkuje. Notowano ją wczoraj w Warszawie 26,73 wobec 26,69 pozawczoraj, w Zurychu 15,53 wobec 15,47, w Paryżu przy wczorajszym otwarciu 76,58 wobec 76,36 przy pozawczorajszym zamknięciu. W związku z tem oraz z związkiem z lekkiem osłabieniem dolara, kurs dewizy na Nowy Jork obniżył się w Londynie przy wczorajszym otwarciu do 5,05 i 13/16.

Inne waluty poważniejszych zmian nie wykazują. Dewiza na Paryż w Warszawie w dalszym ciągu lekko osłabła.

## Dalszy spadek zapasu złota w Banku Włoch

Bilans Banku Włoskiego za drugą dekadę czerwca przedstawia się następująco w porównaniu ze sprawozdaniem za pierwszą dekadę b. m. Zapas złota spadł z 6.627 milj. lirów do 6.552 milj. lirów. Zapas walut, zaliczonych do pokrycia, wzrósł z 33.7 do 34.3 milj. lirów. Obieg banknotów spadł z 12.818 milj. lirów do 12.481

milj. lirów. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły z 253 do 316 milj. lirów. Depozyty na rachunkach bieżących wzrosły z 979 do 1.146 milj. lirów.

Jak widać z powyższego sprawozdania, odpływ złota z Banku Włoch trwa w dalszym ciągu i to w poważniejszych rozmiarach.

## Stan zatrudnienia w wielkim przemyśle włókienniczym w Łodzi

Na podstawie danych, uzyskanych w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, stan zatrudnienia w firmach, do zwiżku tego należących, w okresie od dnia 11 do 17 b. m. przedstawiał się następująco: W wielkim przemyśle bawełnianym w 33 czynnych fabrykach zatrudnionych było 42.900 robotników, co

w porównaniu z okresem poprzednim stanowił spadek o 200 osób; w wielkim przemyśle wełnianym w 18 czynnych fabrykach zatrudnionych było 11.200 robotników, a więc o 100 osób mniej, niż w poprzednim okresie. Spadek zatrudnienia należy tłumaczyć definitywnym zakończeniem sezonu letniego we włókiennictwie.

## Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Z. U. P. U.) wypłaciły bezrobotnym pracownikom umysłowym tytułem zasiłków: w styczniu r. b. — 1.215.232 zł., w lutym zaś — 973.629 zł. Liczba bezrobotnych

pracowników, otrzymujących zasiłki w styczniu wynosiła 11.050 osób, w lutym 9.066 osób.

Przeciętny zasiłek dla bezrobotnego pracownika umysłowego wyniósł ok. 108 zł. miesięcznie.

### W KILKU WIERSZACH

#### WYSTAWA „POLSKA I POLACY W ŚWIECIE“

W dniach od 1 do 31 sierpnia r.b. na terenie Muzeum Narodowego odbędzie się wystawa, organizowana przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy. Wystawa ta ma być wzorem, jak winny być urządzone nowoczesne wystawy, nie męczące przeladowaniem wykresów i zbiorów w stoiskach zwiedzających ją osób. Wystawa obejmie działy: Polska kultura i cywilizacja promieniująca nazewnątrz, Polska jako czynnik współzycia gospodarczego narodów, życie, praca i zdobyte Polaków w świecie oraz społeczeństwo w kraju w pracy dla Polonii zagranicznej.

#### CZY ZNIŻKA CEN ZAPALEK?

Ministerstwo Skarbu, jak słychać, stanęło na stanowisku konieczności obniżenia ceny zapalek, czemu przeciwstawia się dyrekcja Polskiego Monopolu Zapalczanego.

#### KREDYTY ZASTAWOWO-ROLNE

Jak się dowiadujemy, kredyty przeznaczone przez rząd na pomoc rolnikom w okresie żniw w postaci t. zw. zastawu rejestrowego wprowadzone zostaną już w m. lipcu. Z bieżącym miesiącem minął bowiem termin spłaty pożyczek tego rodzaju udzielonych w ub. roku gospodarcom. Poza tem wzięto pod uwagę, iż w r. b. żniwa rozpoczną się nieco wcześniej niż za lat ubiegłych.

#### WYŁOSOWANE BONY INWESTYCYJNE

W dn. 28 b. m. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 1633, 7259, 26622, 26991, 34134, 15065, 35915, we wszystkich 10-ciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po zł. 100 za bon 25-złotowy.

#### PRZYJAZD DO WARSZAWY PRZEMYSŁOWCÓW AMERYKAŃSKICH

Dnia 29 b. m. przyjeżdża do Warszawy grupa przemysłowców amerykańskich, udająca się następnie do Rosji sowieckiej pod auspicjami amerykańsko-rosyjskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku.

#### REDUKCJA BUDŻETU NA ŁOTWIE

Prace nad rewizją tegorocznego budżetu państwa są w pełnym toku. Prawdopodobnie już w pierwszych dniach lipca budżet w nowej formie przedstawiony zostanie Radzie Ministrów do zatwierdzenia. W porównaniu z budżetem, uchwalonym przez

#### Dwie Wycieczki do Francji PARYŻ (Zamki nad Loarą) WIEDŃ

18 lipca — 1 sierpnia  
15 sierpnia — 29 sierpnia  
Informacje i zapisy:  
„FRANCOPOL“  
Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 206-73 i 286-30.

Sejm, nowy budżet ma być mniejszy o blisko 20 milionów latów.

#### PRZYDZIAŁ DEWIZ NA LIPIEC W NIEMCIECH.

Niemiecki Urząd Dewizowy, a mia nowicie Reichstale für Devisenbevirtschaftung, ogłosił, że na lipiec r. b. dewizy będą przydzielane w maksymalnej wysokości do 10 proc. kwoty podstawowej w zakresie pozwoleń ogólnych, — w zakresie pozwoleń specjalnych zaś — w myśl wskazań ostatniego zarządzenia dewizowego, uzależniającego przydział dewiz od dziennego wpływu ich do Reichsstelle, z wyjątkami, w zarządzeniu tem przewidzianymi. Kredyty remburso-we mogą być wykorzystywane w ciągu lipca najwyżej do wysokości 20 procent.

#### FIŃSKO - NIEMIECKI PROTOKÓŁ W SPRAWIE NALEŻNOŚCI HANDLOWYCH.

W fińskim Ministerjum Spraw Zagranicznych podpisany został protokół fiński - niemiecki, dotyczący regulowania należności z tytułu stosunków handlowych między obu krajami. Protokół ten ma zastąpić umowę clearingową z 1933 r. i zobowiązuje Niemcy do niezwłocznego ponownego otwarcia specjalnego konta Banku Finlandji w Reichsbanku. Od dawniej umowy protokół różni się tem, iż kupiec niemiecki, dokonywujący wpłaty, musi złożyć dowody, iż chodzi o zapłatę towarów pochodzenia fińskiego.

#### STOSUNKI

#### POLSKO - NOWOZELANDZKIE.

Ogłoszone ostatnio nowe dane statystyczne wykazują, że Nowa Zelandja zaczyna dostarczać do Polski coraz więcej wełny, przywożąc jednocześnie większe, niż dotychczas ilości towarów polskich. Należy zaznaczyć, że w r. 1933 bilans handlowy, wymiany towarowej między Nową Zelandją i Polską kształtował się dla Polski ujemnie. Nowa Zelandja zaś stanowić może poważnego odbiorcę towarów polskich, gdyż przemysł jej jest dotychczas bardzo słabo rozwinięty.

### Sowiety

#### na Targach Wschodnich

W tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie weźmie udział oficjalnie komisariat sowiecki dla spraw handlu. Z. S. R. urządzi na targach pawilon z towarami produkcji sowieckiej. Do Lwowa zapowiadany jest przyjazd specjalnej sowieckiej delegacji gospodarczej.

#### Wycofanie z obiegu znaczków i kartek pocztowych

Min. Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie o wycofaniu z obiegu niektórych znaczków i kartek pocztowych. Wycofane zostaną: znaczki dopłaty wartości 1, 2, 4 i 6 groszy opatrzone godłem państwa, oraz kartki pocztowe z wytłoczonymi znaczkami wartości po 10 gr. przedstawiające widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. Wyżej wymienione druk pocztowe tracą wartość obiegową z dniem 1 lipca 1934 roku.

#### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na dzisiejszym zebraniu warszawskiej giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1207 tonn, w tem żyta 750 t. Notowano za 100 kg. arytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 13.50 — 14.25, pszenica jednolita 20 — 20.50, pszenica zbierana 19.50 — 20.00, owies jednolity 15.50 — 16.00, owies zbierany 15.00 — 15.50, jęczmień kaszany 15.50 — 16.50, groch polny z workiem 22.00 — 24.00, groch Wiktoria z workiem 35.00 — 38.00, wyka 15.00 — 15.50, puszka 16.50 — 17.00, łubin niebieski 6.75 — 7.25, łubin żółty 9.00 — 9.50, mak niebieski z workiem 52.00 — 57.00, mąka pszenna I gat. 45 proc. luks. 32.00 — 36.00, mąka pszenna gat. I 65 proc. 28.00 — 32.00, mąka pszenna gat. II 20 proc. poluks. 23.00 — 28.00, mąka pszenna gat. III poślednia 17.00 — 22.00, mąka żytnia gat. I do 55 proc. 22.50 — 23.50, żytnia I gat. do 65 proc. 21.50 — 22.50, żytnia II gat. 17.50 — 18.50, żytnia razowa 18.00 — 19.00, żytnia poślednia 12.00 — 14.00, otręby pszenne szale 10.75 — 11.25, otręby pszenne średnie 10.25 — 10.75, otręby żytnie 8.50 — 9.00, kuchy linae 18.00 — 18.50, kuchy rzepakowe 12.50 — 13.00, kuchy słonecznikowe 15.50 — 16.00, śruta sojowa 19.00 — 19.50.

Pearl S. Buck

## SYNOWIE

Powieść

Noć dzielił się projektami z żoną, bo u tych dwojga ambicja i miłość splatały się najściślej. Gdy więc nasycił swą żądzę i uspokojony spoczywał obok ukochanej, rozmawiał z nią tak jak nigdy z nikim nie rozmawiał, dzieląc się każdą myślą i wyjawiając najtajniejsze zamiaty i marzenia.

— Tak postąpię — mówił w końcu — a gdy mnie obdarzysz synem, wszystko nabierze głębszego sensu i znaczenia.

W takich razach kobieta milczała, a gdy nalegał zaczynała być niespokojna i zmieniała szybko temat rozmowy, i nieustannie powtarzała jedno i to samo pytanie: — Czy masz już gotowy plan bitwy?

Poczem dodawała:

— Podstęp jest najlepszym sposobem prowadzenia wojny, a najlepszą bitwą jest ostatnia, która decyduje o zwycięstwie.

Wang Tygrys był tak roznamiętniony, że nie odczuwał chłodu jaki bił od kobiety, gdy mówiła z nim o wojnie.

Wiosna upłynęła mu pod znakiem oczekiwania. Dotychczas wszelkie czekanie było dla niego udręką, teraz jednak miał przy sobie kobietę, która osładzała mu gorzkie czekania.

Wreszcie nadeszło lato, w dolinach rozlegało się hulaśliwe bicie cepów plosząc słoneczną ciszę. Na polach, które w innych porach roku pokrywała pszenica, bujniła się teraz wysoka i smukła trzcina cukrowa

83)

i puszczała pęki, zaś poza granicami prowincji toczyły się wojny. Jenerałowie łączyli się na czas pewien i toczyli wspólnie walkę z przeciwnikami, zaś Wang Tygrys oczekiwał odpowiedniej chwili. W głębi duszy pragnął, aby żaden z południowych wodzów nie zwyciężył, gdyż z najwyższą niechęcią przystałby znowu do tych mizernych, czarnych ludzi. Czasami mówił sobie, iż w razie zwycięstwa tych z południa on ukryje się w górach, i czekać będzie aż się szala zwycięstwa przechyli na stronę wodzów z północy.

Aby nie tracić czasu ćwiczył swoich ludzi, zaciągając nowych wojowników, przeważnie młodych i dzielnych ludzi, którzy sami się do niego zgłaszali. W ten sposób wojsko Wangu urosło do dziesięciu tysięcy. Chcąc wyżyć wszystkich żołnierzy, należało przez wodzów, na wino, sól i towary, dostarczane przez wędrownych przekupniów.

Jedyną jego troską było to, że nie posiadał dość broni. Doszedł więc do wniosku, że będzie musiał podstępem zaopatrzyć się w broń, albo pokonać jakiegoś mało ważnego dowódcę i odebrać mu amunicję. Trudno bowiem było o karabiny, które jako produkt zagranicznego pochodzenia, sprowadzane były z obcych krajów na zamówienie. Wang Tygrys nie pomyślał o tem, przybysząc w strony pozabawione nadmorskiego portu. Inne porty zaś były strzeżone tak starannie, że nie można było myśleć o przemycaniu broni, w dodatku Wang nie znał żadnego obcego języka i nie posiadał tłumacza, nie mógł więc wszcząć pertraktacji z cudzoziemskimi kupcami. Ostatecznie zdecydował się siłą odebrać broń od któregoś z wodzów, tembardziej iż wielu żołnierzy nie miało karabinów. Podzielił się i tym projektem z żoną, która okazała żywe zainteresowanie i zaczęła się zastanawiać nad sposobami wprowadzenia w czyn śmiałego planu. Nie zawsze to, co mówił Wang, budziło w niej taki żywy odzew, naogół bowiem była obojętna i zdawała się nie przywiązywać wagi do wielu spraw, które Wangowi wydawały się ważne i do-

niosłe.

— Zdaje mi się, żeś mi wspominał, że jeden z twoich braci jest kupcem — rzekła nagle.

— Tak jest — odrzekł Wang — ale on handluje zbożem, a nie bronią.

— Czyż nie rozumiesz, co mam na myśli? — zachęcała się — jeżeli jest kupcem i prowadzi transakcje z nadmorskimi miejscowościami, to może z łatwością nabyć zapas karabinów i przemycić je razem ze swoim towarem. Nie wiem, ale sądzę, że musi być na to jakiś sposób...

Teraz Wang Tygrys zamyślił się i znów wydało mu się, że żona jego jest najmadrzejszą na świecie kobietą, postanowił więc zastosować się do jej rady. Następnego dnia wezwał dziobatego bratanka, który zajmował w dalszym ciągu stanowisko poornika i gońca do szczególnych poruczeń i rzekł mu:

— Idź do swego ojca. Udawaj, że przybywasz do domu tylko w odwiedziny, ale gdy zostaniesz z ojcem sam na sam powiedz mu, w moim imieniu, że potrzebuję trzy tysiące karabinów. Ludzie rosną wszędzie, ale o karabiny trudno. Żołnierze bez karabinów są dla mnie bezużyteczni. Powiedz ojcu, że jest kupcem i to takim, który ma do czynienia z kupcami zamieszkującymi porty nadmorskie, może przeto znaleźć jakieś wyjście dla mnie z kłopotliwej sytuacji. Posyłam ciebie, bo zecząc całą musi być trzymaną w tajemnicy, a ty jesteś moim krewnym, więc ci ufam.

Młodzieniec skwapliwie wysłuchał stryja, rad był bowiem, że będzie mógł odwiedzić rodziców, prztem dumny był z powierzanej mu misji.

I znów dla Wangu rozpoczął się okres oczekiwania, ale tymczasem przyjmował nowych ludzi pod swe sztandary. Nie brał więc kogo, przebiegał starannie wśród kandydatów i wypróbowywał ich, czy się nie boją śmierci.

(D. c. n.)